

Witold Dąbrowski

O rozmieszczeniu adwokatów

Palestra 7/3(63), 3-14

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD DĄBROWSKI

O rozmieszczeniu adwokatów

Sprawa należytego rozmieszczenia adwokatów od dłuższego już czasu była przedmiotem rozważań ze strony zarówno organów adwokatury, jak i władz nadzorczych.

Kilka lat temu poruszali już na łamach „Palestry” problem dostępu do adwokatury F. Sadurski¹, S. Garlicki² i A. Maciejewski³, wypowiadając się zgodnie za planowaniem kadry i jej rozmieszczenia oraz za ograniczeniem wpisów na listy adwokackie.

Ustawowe możliwości rozwiązania tych problemów istniały już dość wcześnie, bo od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 27 czerwca 1960 roku o ustroju adwokatury. Artykuł 64 ust. 2 tej ustawy nadał mianowicie radom adwokackim uprawnienia do przenoszenia siedziby adwokata do innej miejscowości. Jedynym ustawowym kryterium decydującym o przeniesieniu siedziby adwokata w drodze uchwały rady adwokackiej jest wzgląd na znaczenie społeczne pracy adwokata, wyrażające się w zapewnieniu ludności należytej pomocy prawnej. Pojęcie zaś „należytej pomocy prawnej”, przyjęte w art. 64 ustawy, należy rozumieć w najszerszym znaczeniu. Oznacza to, że omawiana pomoc powinna być zapewniona zarówno pod względem odpowiedniej liczby adwokatów, jak i pod względem merytorycznej jakości udzielanych porad i opinii oraz występowania przed sądami.

Właściwa ocena owej potrzeby przeniesienia adwokata z jednej miejscowości do drugiej jest trafna i dlatego w każdym wypadku powinna być dokonywana z całą ostrożnością i rozważą. Przy ocenie tej należy brać pod uwagę — prócz odpowiedniej liczby adwokatów w danej miejscowości — także kwalifikacje zawodowe oraz zasób sił fizycznych praktykujących już w danej miejscowości adwokatów. Jeżeli więc w danej miejscowości praktykuje nawet dość dużo adwokatów, lecz niektórzy z nich ze względu na stan zdrowia czy wiek mogą tylko w ograniczonym

¹ F. Sadurski: Najpilniejsze postulaty adwokatury, *Palestra* nr 1/57.

² S. Garlicki: Dostęp do adwokatury, *Palestra* nr 5—6/58.

³ A. Maciejewski: Jeszcze o dostępie do adwokatury, *Palestra* nr 7—8/58.

stopniu wykonywać zawód, to może się okazać, że należyta pomoc prawna ludności nie jest w dostatecznej mierze zapewniona.

Dotychczas jednak rady adwokackie w bardzo rzadkich wypadkach korzystały z nadanego im przez ustawę prawa w kwestii prawidłowego rozkładania adwokatów na terenie swojej izby.

Jeżeli można by tu mówić o pewnych poczynaniach w sprawie właściwego rozmieszczenia adwokatów i poprawy sytuacji w tym względzie, to dotyczyłoby to wypadków ustalania siedzib adwokatów nowo wpisanych na listę. W taki właśnie sposób — może zbyt długi — rady adwokackie chciały doprowadzić do naprawienia dysproporcji w rozmieszczeniu adwokatów. Jednakże nawet i te nieśmiałe usiłowania rad adwokackich ulegały często zmianie przy rozpatrywaniu odwołań przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, który w wielu wypadkach kierował się interesem i potrzebami osobistymi odwołującego się, wskutek czego zagadnienie prawidłowego rozmieszczenia adwokatów na terenie izby schodziło na plan dalszy.

Trzeba przyznać, że przeniesienie adwokata jest sprawą istotnie trudną i skomplikowaną. Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich Marian Mazur, w swym referacie wygłoszonym na Plenarnym Posiedzeniu Zarządu Głównego ZPP w dniach 2—3 grudnia 1931 r. na temat prawidłowości rozmieszczenia adwokatów, powiedział: „Oczywiście sprawa nie jest prosta i napotyka trudności, ale będzie rzeczą odpowiednich władz, a w tym i adwokackich, znaleźć rozwiązanie idące w myśl potrzeb społecznych oraz nie stawiające adwokata w dramatycznej sytuacji: rezygnować z zawodu czy też przenieść się do wskazanej miejscowości, rujnując dotychczasową swoją egzystencję i egzystencję rodziny. Trzeba tu jednak wskazać, że przenoszenie pracowników państwowych ma miejsce, adwokat więc kierowany do określonej miejscowości idzie tam, gdzie już żyje i pracuje jeden (lub więcej) sędzia i prokurator oraz personel sądu i prokuratury.”

Prezes Mazur słusznie poruszył dwa rodzaje zagadnienia: zagadnienie społeczne oraz zagadnienie spraw życiowych i bytowych adwokata. Jeśli jednak zagadnienie społeczne, tj. zapewnienie ludności prawidłowej obsługi prawnej, można ustalić na podstawie określonych założeń i ustaleń (o czym będzie mowa niżej), to sprawy bytowe adwokata mogą okazać się tak istotne, że będą musiały odegrać rolę decydującą. Adwokat mający rodzinę związany jest ze swoją dotychczasową siedzibą nie tylko wykonywaniem zawodu, ale również — i to może w większym jeszcze stopniu — powiązaniem z daną miejscowością członków swej rodziny. Praca zawodowa żony, nauka dzieci czy potrzeba zapewnienia należytej opieki lekarskiej stanowią czasem problemy nie do przewidzenia.

Najtrudniejszą jednak sprawą, która wprost uniemożliwiała radom adwokackim podjęcie uchwał o przenoszeniu adwokatów, jest problem mieszkania.

Przenoszony urzędnik czy pracownik przedsiębiorstwa państwowego ma przeważnie zapewnione mieszkanie po przybyciu do nowego miejsca pracy lub w najbliższym czasie po osiedleniu się. Może on przez pewien czas mieszkać (jak to się w praktyce często zdarza) na koszt nowego zakładu pracy. Otrzymuje poza tym zwrot kosztów przeniesienia, przewozu mebli i przejazdu członków rodziny. Natomiast adwokaci nie mają tych możliwości. Na mieszkanie trzeba czekać latami. Znany jest wypadek, gdy jeden z adwokatów, który przeniósł się z Warszawy na teren województwa, przyjmował klientów i mieszkał w budce drewnianej, w której przedtem prowadzono sprzedaż uliczną.

W nielicznych wypadkach trudności mieszkaniowe można przewyciężyć przez udzielenie adwokatowi zezwolenia na zamieszkanie poza siedzibą (art. 63 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury). Muszą jednak zachodzić po temu nie tylko ważne przyczyny, ale — i to przede wszystkim — musi być zapewniona odpowiednia komunikacja między siedzibą a miejscem zamieszkania.

Wszystkie te obiektywne trudności, związane jak najściślej z zagadnieniem bytowym i życiowym adwokata, sprawiają, że w praktyce art. 64 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury staje się prawie niewykonalny. Jedyną zatem drogą właściwego rozmieszczenia adwokatury jest ustalenie liczby adwokatów w izbie i w określonej miejscowości oraz dążenie do osiągnięcia tej liczby bez naruszenia praw nabytych przez adwokatów wykonujących zawód na danym terenie.

Możliwość takiego rozwiązania, tj. ustalenie liczby adwokatów dla poszczególnych izb oraz planowe rozmieszczenie na terenie województwa, przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości (art. 9 ustawy).

W 1962 r. zaczęła się krystalizować idea wydania przez Ministra zarządzenia co do ograniczenia liczby adwokatów. Sprawa ta była omawiana na Plenarnym Posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 20 lutego 1962 r.

Dalszym krokiem było zwrócenie się Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 14 marca 1962 r. do Naczelnej Rady Adwokackiej o wyrażenie opinii dotyczącej oznaczenia liczby oraz rozmieszczenia adwokatów w Izbach Adwokackich w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Poznaniu.

Pierwszym zagadnieniem, jakie nasuwa się przy rozważaniu tej kwestii, jest potrzeba zastanowienia się, dlaczego tylko pięć izb adwokackich

dojrzało do ustalenia na ich obszarze kontyngentu i rozmieszczenia adwokatów.

Dane liczbowe z tych 5 izb, zaczerpnięte z Rocznika Statystycznego z 1962 r., wyglądają, jak następuje:⁴

	<i>ludność</i>	<i>liczba adwokatów</i>
I Izba warszawska	3 450 880	1421
„ krakowska	3 468 200	630
„ katowicka	3 263 500	544
„ łódzka	2 306 400	503
„ poznańska	2 401 400	446

Zestawmy teraz te dane z danymi z 5 innych izb, które mają najmniejszą liczbę wpisanych na listę adwokatów⁴:

	<i>ludność</i>	<i>liczba adwokatów</i>
II Izba opolska	927 400	91
„ olsztyńska	876 700	89
„ zielonogórska	777 300	81
„ koszalińska	686 400	77
„ białostocka	1 089 700	126

Z porównania tych dwóch tablic wynika, że izby objęte tablicą I to izby największe obszarem i gęstością zaludnienia, a poza tym posiadające nie tylko dostateczną, lecz może nawet nadmierną liczbę adwokatów. Z tego względu uregulowanie dopływu do tych izb i prawidłowe rozmieszczenie adwokatów wymaga przede wszystkim na ich terenie uporządkowania. Zwrócić jednak należy uwagę, że kryterium liczby mieszkańców nie może być jedynym, które decydować może o liczbie adwokatów.

Naczelna Rada Adwokacka, po otrzymaniu wymienionego wyżej pisma Ministerstwa z dnia 14 marca 1962 r., zwróciła się do zainteresowanych rad o złożenie opinii i wniosków. Rady odpowiedziały na apel, jednakże prawie każda z nich podała inne uzasadnienie.

Najprościej załatwiła tę sprawę Rada Adwokacka w Krakowie, która stanęła na stanowisku, że liczba adwokatów w Izbie krakowskiej jest w tej chwili wystarczająca do zapewnienia ludności należytej pomocy prawnej, a rozmieszczenie adwokatów w poszczególnych powiatach województwa krakowskiego jest prawidłowe.

Rady Adwokackie w Poznaniu i Łodzi wzięły za punkt wyjścia wpływy za prowadzenie spraw, a Rada Adwokacka w Katowicach oparła się na liczbie spraw, które może w ciągu roku opracować i prowadzić jeden adwokat.

⁴ Liczba adwokatów podana w Roczniku Statystycznym jest w rzeczywistości inna, aniżeli wykazywał stan na koniec 1962 r., zachowano ją jednak tutaj dla porównania z innymi danymi podanymi w tymże Roczniku.

Rada Adwokacka w Warszawie wzięła pod uwagę wiele elementów, podkreślając szczególnie stanowisko Warszawy jako stolicy państwa, siedziby naczelnych władz, miasta wojewódzkiego dwóch województw, jako siedziby Sądu Najwyższego, dwóch sądów wojewódzkich i sądów powiatowych, Trybunału Ubezpieczeń Społecznych itp. Zdaniem Rady Adwokackiej w Warszawie, przy zgłaszaniu wniosków o rozmieszczenie adwokatów należy brać pod uwagę następujące elementy: a) liczbę ludności, b) liczbę sędziów orzekających, c) wpływ spraw do sądów, d) dotychczasowy wpływ spraw do zespołów, e) zarobki adwokatów, f) realizację planów wielkiego uprzemysłowienia terenów oraz rozbudowy miast, g) prowadzenie przez niektóre sądy powiatowe spraw rozwodowych i z zakresu ksiąg wieczystych, h) pewną tradycję zwracania się ludności o pomoc prawną do adwokatów mających siedzibę w tych miastach, w których dawniej były sądy okręgowe, i) istniejący znaczny odsetek prowadzonych w sądzie spraw bez adwokata i obron z urzędu.

Stanowisko to wydaje się jak najbardziej słuszne. Ustalenie liczby i rozmieszczenie adwokatów nie może być dokonywane doraźnie na krótki czas. Powinno to być traktowane jako długofalowy plan zapewnienia należytej obsługi prawnej. Oparcie zaś wniosków na wielu przesłankach niewątpliwie zmniejsza możliwość omyłki. Tak więc weźmy np. stosunek liczby adwokatów do liczby ludności w poszczególnych miejscowościach. Za przykład niech nam posłuży następująca tablica:

	<i>ludność</i>	<i>adwokaci praktykujący</i>
Warszawa	1 136 000	927
Woj. warszawskie	2 314 000	250
Poznań	407 000	193
Woj. poznańskie	1 993 000	306
Łódź	708 000	296
Woj. łódzkie	1 597 000	182
Kraków	479 000	320
Woj. krakowskie	1 989 000	257
Katowice	275 000	121
Woj. katowickie	2 938 000	372

Jak widać, większe skupienie adwokatów występuje w miastach wojewódzkich i w stolicy.

Gdybyśmy się opierali jedynie na gęstości zaludnienia, to musielibyśmy ustalić, że liczba adwokatów w województwie warszawskim powinna być dwukrotnie większa niżeli w Warszawie, a w województwie katowickim dziesięciokrotnie większa niżeli w Katowicach. Wnioski takie byłyby jednak jak najbardziej mylne.

Stosunek wzajemny liczby adwokatów w dużych miastach i miastach powiatowych nie da się uzasadnić liczbą ludności, lecz liczbą załatwia-

nych spraw i ich wagą oraz siedzibą w tych miejscowościach władz i sądów wyższych instancji.

Drugim istotnym elementem jest stosunek liczby adwokatów do liczby sędziów. Tradycyjnie ujmuje się ten stosunek jak 2 : 1. Jednakże odpowiednio liczby w skali ogólnopolskiej mówią co innego. Według cytowanego wyżej Rocznika Statystycznego z 1962 r. ogółem było sędziów: Sądu Najwyższego — 94, sądów wojewódzkich — 762, sądów powiatowych — 2 053, asesorów — 339; razem — 3 248 sędziów sądownictwa powszechnego. Do tej liczby dochodzi jeszcze 165 sędziów sądownictwa ubezpieczeniowego oraz sędziowie wojskowi. Można więc przyjąć w zaokrągleniu, że liczba sędziów w całej Polsce wynosi ca 3 500. Ten sam Rocznik Statystyczny podaje liczbę 5 673 adwokatów. Po odjęciu od tej liczby około 300 osób, tj. tych, którzy nie wykonują zawodu lub ograniczyli swe zajęcie do radcostw prawnych — pozostaje w zaokrągleniu 5 400 adwokatów. A zatem na jednego sędziego przypada 1,5 adwokata. W wypadku więc, gdy stosunek ten nie zostanie zachowany (np. 1 adwokat przypada na 1 sędziego lub 3 adwokatów przypada na 1 sędziego), to powinno się brać pod uwagę ten właśnie wskaźnik przy rozmieszczeniu adwokatów.

Następnym wskaźnikiem orientującym będzie stosunek wzajemny liczby spraw w sądach i zespołach. Według Rocznika Statystycznego z 1962 r. wpływ roczny spraw do sądów powszechnych kształtował się, jak następuje:

Sądy	Sprawy cywilne				Sprawy karne					
	sporne		niesporne		z zakresu kw.		zwycię		nieletnich	
Powiatowe	368	385	226	409	494	031	442	926	33	037
Wojewódzkie										
I instancja	15	021	1	963			7	340		
rewizje i										
zażalenia	59	003					111	450		
Sąd Najwyższy										
rewizje	4	034					4	897		
rew. nadzw.		384						920		
zażalenie		618					1	140		
R a z e m :	446	1445	227	1372	494	031	565	3673	33	037

Przeciętnie więc przypada 545 spraw na jednego sędziego i 329 spraw na jednego adwokata.

Statystyka — tak jak każda statystyka — może nie być dokładnym odbiciem pracy sędziego i adwokata, ponieważ sprawa sprawie nie równa, ale przy globalnych zestawieniach porównawczych niewątpliwie spełnia swą rolę.

Rocznik Statystyczny nie podaje rozbicia wpływu spraw na poszczególne sądy i województwa, dlatego też dalsze rozważania będziemy opierać na materiałach zebranych przez Radę Adwokacką w Warszawie. Ustalono na podstawie tych materiałów, że przeciętnie na jednego sędziego przypada w Warszawie 367 spraw, a w województwie — 470, natomiast na jednego adwokata przypada w Warszawie 156 spraw, a w województwie — 380.

Ta dość wielka różnica jeszcze bardziej się pogłębia, gdy oprzemy się na liczbach spraw przyjętych do prowadzenia przez zespoły adwokackie. Tak więc w Warszawie na jednego adwokata przypada 52 sprawy, a w województwie — 115 spraw. A zatem przeszło dwukrotnie więcej.

Również i to obliczenie nie może uchodzić za samodzielne kryterium do ustalenia liczby adwokatów. Dalsze bowiem kryteria zmuszają do przeprowadzenia poważnej korektury tych wyników. Tak więc w Warszawie wynagrodzenie za jedną sprawę wynosi przeciętnie 700 złotych, a w województwie — 470. Wprawdzie waga i wysokość wynagrodzenia za prowadzenie sprawy nie równoważą w całości liczby tych spraw, jednakże wzajemny stosunek (a z tym wiąże się przecież nakład pracy) nie będzie się wyrażał stosunkiem 1 : 2, lecz 2 : 3.

Trzeba by z kolei rozważyć, jaką liczbę przyjętych spraw należy uznać za właściwą. Nie budzi wątpliwości, że przeciętna liczba spraw 52 w Warszawie daje możliwość adwokatowi nie tylko należytego przygotowania się do sprawy i jej właściwego prowadzenia, lecz pozostawia jeszcze stosunkowo dużo czasu nie wykorzystanego zawodowo. Natomiast w województwie liczba 115 spraw jest wystarczająca, a nawet mogłaby ulec pewnej redukcji.

Nie należy zapominać, że praca zawodowa adwokata (art. 49 ustawy o u.a.) polega nie tylko na obronie i zastępstwie stron przed sądami, ale również na udzielaniu opinii i porad prawnych oraz na opracowywaniu aktów prawnych. Ta część pracy adwokata jest również ważna i czasami absorbuje go więcej aniżeli wystąpienia przed sądem. Opinie i porad prawnych spotyka się stosunkowo więcej w bardziej rozwiniętym ośrodku gospodarczym, a zatem w większych skupiskach przemysłowych i ludnościowych.

Kryterium wpływów wynagrodzeń brutto na jednego adwokata zależy jest od wielu elementów, z których najważniejsza jest liczba adwokatów w zespole, liczba wnoszonych spraw do sądu oraz procent spraw przyjętych w zespole. Zestawienie tych elementów daje jeszcze jedno kryterium do właściwego rozmieszczenia adwokatów. Rozważmy np. dane z województwa warszawskiego.

Miejscowość	liczba adwokatów	wpływ roczny spraw do sądu:		% wpływu tych spraw do zespołu	przychód na adwokata w zł w ciągu roku
		cywilnych	karnych		
A	5	1 245	1 233	57,6	106 000
B	16	1 893	1 781	56,5	48 100
C	7	737	561	59,6	48 800
D	4	735	628	57,1	36 500
E	14	1 486	1 180	58,6	65 500

Z liczb powyższych wynika wyraźnie, że w miejscowości A i E jest miejsce dla kilku jeszcze adwokatów.

Jaką rolę odgrywa ten element zarobku adwokata przy ustalaniu właściwego rozmieszczenia? Z punktu widzenia adwokata — wręcz zasadniczy. Wprawdzie ustawa o ustroju adwokatury (art. 64 ust. 2), traktując o sprawie siedziby adwokata, mówi tylko o jednym kryterium, mianowicie o zapewnieniu ludności właściwej pomocy prawnej, jednakże pomoc ta wtedy tylko może być uznana za właściwą, gdy adwokat będzie miał dostateczny zarobek, dający mu możliwość poświęcenia się sprawom klientów bez potrzeby ugania się za zdobyciem pieniędzy na utrzymanie.

Adwokatowi należy więc zapewnić właściwy dochód. Powstaje jednak pytanie, w jakiej wysokości. Obowiązująca obecnie taksa adwokacka oraz skala podatkowa bardzo ograniczają wysokość zarobków. Niska taksa zmusza — w celu zwiększenia wpływów — do przyjmowania większej liczby spraw, zwiększenie zaś tej liczby uzależnione jest od większego wpływu spraw do sądu i do zespołu (większa liczba spraw może oczywiście obniżyć poziom ich prowadzenia). Przyjmując — jak to czynią niektóre rady adwokackie (np. Katowice, Warszawa) — liczbę spraw na jednego adwokata rocznie na około 100 przy przeciętnym wynagrodzeniu za jedną sprawę 500 zł — otrzymamy 50 000 zł dochodu rocznie brutto, czyli netto około 30 000 zł, a więc miesięcznie 2 500 zł. Ta kwota dochodu przypadająca na jednego adwokata musi zatem być uznana za minimum jego wynagrodzenia uzyskiwanego z wykonywania zawodu adwokata zespołonego. Jest to niewiele, jeśli się weźmie pod uwagę zarobki innych osób o podobnie wysokich kwalifikacjach.

Te zaś faktycznie osiągają adwokaci przy uzyskaniu większych wpływów, daje obraz poniższego zestawienia:

przychód	zarobek netto
197 576 zł	83 504 zł
171 304 zł	77 994 zł
168 000 zł	74 654 zł
154 170 zł	69 538 zł

Dość charakterystyczne zjawisko da się zaobserwować w miastach, które kiedyś były siedzibami sądów okręgowych. Wpływ spraw jest tu procentowo większy niż w innych miejscowościach, zwłaszcza w porównaniu z tymi miejscowościami, które niegdyś objęte były właściwością miejscową b. sądu okręgowego. Przypisać to należy przekazywaniu sobie nazwisk adwokatów wykonujących zawód w siedzibie b. sądu okręgowego, dlatego też ze sprawami nowymi (nawet z terenu innego sądu) zwracają się klienci do tych właśnie adwokatów.

Niewielkie odchylenia in plus wykazują — zarówno co do wpływu spraw, jak i zwiększenia zarobków — te zespoły adwokackie, które mają siedzibę przy sądach powiatowych prowadzących sprawy rozwodowe oraz przy sądach mających wydziały ksiąg wieczystych.

Przy ustalaniu liczby adwokatów niezbędnych do zapewnienia pomocy prawnej nie należy również zapominać o przyszłości. Zarówno bowiem plany regionalne zwiększenia uprzemysłowienia, jak i rozbudowy miast muszą w tym względzie odgrywać znaczną rolę.

Najtrudniejszym wskaźnikiem do uchwycenia będzie stosunek wzajemny liczby wnoszonych spraw do sądu i liczby spraw przyjętych w zespołach. Może on być brany pod uwagę tylko w tych miejscowościach, w których adwokaci nie mogą obsłużyć zgłaszających się, ponieważ liczba adwokatów jest zbyt mała.

Wydział Wykonawczy NRA na posiedzeniu w dniu 21 września 1962 r. podkreślił, że „NRA w ciągu ostatnich lat wielokrotnie dawała wyraz przeświadczeniu, iż ustalenie planu liczebności i terenowego rozmieszczenia adwokatów stanowi pilną i ważną potrzebę zawodu”, uważa jednak, że aktualny okres jest mało odpowiedni do podejmowania decyzji w tym względzie, a to wobec nierozwiązania stanu liczbowego adwokatów w związku z terminem 31 grudnia 1963 r., zakreślonym przez uchwałę nr 533 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1961 r. w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń i banków państwowych. Jeżeli termin ten nie ulegnie przedłużeniu, to najprawdopodobniej część adwokatów, właśnie w większych izbach, ograniczy wykonywanie zawodu do obsługi prawnej jednostek gospodarki społecznej i z tego względu kwestia ogólnej liczby adwokatów będzie rozstrzygnięta sama przez się.

Wydział Wykonawczy zwraca również uwagę na fakt zmniejszenia się wpływu nowych kandydatów do zawodu. Opierając się na tablicy podanej przez F. Sadurskiego („Palestra” nr 1 z 1957 r.) oraz na tablicy Rocznika Statystycznego z 1962 r. widzimy, że przyrost liczby adwoka-

tów w tym okresie wyniósł tylko 8%, a w niektórych izbach (np. warszawskiej, łódzkiej, katowickiej i krakowskiej) nawet jeszcze mniejszy odse.ek. Świadczy to nie tylko o pewnej polityce rad adwokackich stosowanej przy wpisywaniu na listę nowych adwokatów (znajdującej zresztą usprawiedliwienie w fakcie ponoszenia przez rady kosztów przygotowania aplikantów do zawodu i ograniczenia w związku z tym liczby etatów), ale również o dającym się od pewnego czasu zauważyć zmniejszonym napływie kandydatów do zawodu.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Naczelnej Rady Adwokackiej i poszczególnych rad Minister Sprawiedliwości zarządzeniami z dnia 7 i 11 stycznia 1963 roku rozstrzygnął zagadnienie omawiane w niniejszym artykule — na razie tylko wycinkowo — przez uregulowanie tej sprawy dla pięciu izb adwokackich.

Poniższa tablica przedstawia właściwe ustalenie liczby adwokatów w pięciu izbach.

<i>Izba</i>	<i>Stan adwokatów praktykujących na 31. 12. 1962 r.</i>	<i>Liczba adv. ustalona zarządzeniem</i>
Warszawska	1 163	1 212
Łódzka	478	448
Katowicka	493	500
Krakowska	577	566
Poznańska	399	450

Liczby te obejmują adwokatów wykonujących zawód w zespołach i praktykujących indywidualnie. Nie obejmują one natomiast tych adwokatów, którzy nie wykonują zawodu lub którzy ograniczyli wykonywanie tego zawodu do obsługi jednostek gospodarki społecznej.

Ustalenie powyższe obowiązuje do 30 czerwca 1963 r. Przypuszczać należy, że termin ten jest tylko terminem wstępnym i że będzie on następnie przedłużony, być może przy niewielkich tylko zmianach liczbowych.

Czy wydanie zarządzeń na początku 1963 r. było słuszne z przyczyn podniesionych przez NRA w swej uchwale z września 1962 r.?

Bezspornie rok 1963 jest okresem przejściowym dla wielu adwokatów, jeżeli termin określony uchwałą nr 533 będzie utrzymany. Należy jednak sądzić, że odejście adwokatów wyłącznie na radcostwa prawne będzie miało miejsce tylko w większych skupiskach adwokackich, natomiast nie będzie ono zachodziło w miastach mniejszych, w których na pewno adwokaci będą chcieli pozostać przy praktyce. Będą może w tej kwestii wyjątki, które tylko potwierdzą regułę, ale liczyć się trze-

ba z tym, że odływ adwokatów na radcostwa nie będzie równomierny we wszystkich miejscowościach. Może powstać przy tym nowe zagadnienie ogólnopaństwowe: jak zagwarantować należytą obsługę prawną jednostek gospodarki społecznionej w małych miastach i osiedlach? Na pewno będzie ono przedmiotem wnikliwej analizy władz w momencie, gdy skryształizuje się stan kadr prawniczych potrzebnych do tej właśnie obsługi po roku 1963.

W każdym razie, przy znanym dążeniu do osiedlania się adwokatów w większych miejscowościach, uprzednie ustalenie liczby adwokatów w tych miastach pozwoli radom adwokackim na stosowanie właściwej polityki. Ustalenie zatem już obecnie kontyngentów wydaje się słuszne.

Problemem trudniejszym jest fakt istnienia większej liczby adwokatów w poszczególnych miejscowościach, niż to przewiduje zarządzenie Ministra. Czy istnieje podstawa prawna do skreślenia ich z listy bądź przeniesienia do innych miejscowości? Artykuł 73 ustawy o ustroju adwokatury określa, kiedy wolno adwokata skreślić z listy. Żaden jednak z punktów tego artykułu nie pozwala na skreślenie z listy wskutek przekroczenia ustalonej liczby w trybie art. 9 ustawy.

Pozostawałoby więc przeniesienie w trybie art. 64 ust. 2 ustawy, który jednak, jak wykazaliśmy to wyżej, praktycznie nie jest prawie wcale stosowany. Jediną więc drogą będzie nakłanianie do przenoszenia się, przy zapewnieniu jakiejś pomocy ze strony władz adwokatury, a ewentualnie także przy pewnej zachęcie podatkowej dla zmieniającego siedzibę adwokata. Ulgi takie (np. w formie obniżenia podatku od wynagrodzeń na okres 2—3 lat od chwili przeniesienia się) na pewno zachęciłyby adwokatów do zmiany siedziby i przyczyniłyby się do ich rozmieszczenia zgodnie z życzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jeżeli przeniesienia nie nastąpią w dostatecznych rozmiarach, będzie można doprowadzić do ustalonego kontyngentu jedynie przez niewpisywanie nowych adwokatów, skreślanie z listy z przyczyn podanych w art. 73 ustawy, odejście pewnej liczby adwokatów od wykonywania zawodu w zespołach z różnych przyczyn (np. radcostwa, renty) itp.

W każdej izbie jest pewna grupa adwokatów, którzy bądź nie wykonują zawodu, bądź też ograniczyli się wyłącznie do wykonywania obsługi prawnej jednostek gospodarki społecznionej. Ustawowo mają oni prawo w każdej chwili powrócić do wykonywania zawodu. Wobec jednak ograniczenia liczbowego, nie mogą oni powrócić do pracy w zespołach. Mają jedynie priorytet w uzyskaniu miejsca w zespole w razie zmniejszenia się liczby poniżej stanu określonego w zarządzeniu Ministra.

Należy przyjąć, że wobec wejścia w życie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości o liczebności i terenowym rozmieszczeniu adwokatów aplikanci adwokacy nie będą mogli być wpisani — po zdaniu egzaminu — na listę z siedzibą w tych miejscowościach, w których kontyngent jest przekroczony. Będą mogli uzyskać siedzibę w tych miastach, w których będą wolne miejsca. Bezsprzecznie jednak powinni mieć zdaniem naszym pewne przywileje w sprawie wpisu na listę w tych miastach, w których aplikowali, jeżeli tylko zwolni się tam miejsce.